

## schwarzcharakterki

### I INTRO

mam w sobie gniew  
nie jestem już najmłodsza  
ale nie jestem też moją matką  
ani babcią  
ani prababcią, która najprawdopodobniej zabiła mojego pradziadka  
i zakopała pod suteroną  
a sztuczną nogę spaliła w piecu  
a ja  
mam w sobie gniew  
czy inne dziewczyny też go mają?  
co z nim robią?  
też zakopują?  
nie chcę być sama  
nie chcę być sama w swoim gniewie  
wszyscy mówią  
zamknij ryj i poczekaj 100 lat aż będziesz miała coś do powiedzenia  
ale wtedy to już będę musiała liczyć na głosy z zaświatów  
a nie wiem czy to działa, jak w tych starych reklamach telefonów komórkowych Nokia  
że dźwięk dzwonka słyhać nawet jak jesteś zakopana pod ziemią głęboko w trumnie  
halo to ja dzień dobry martwa dziewczyna z tej strony ja chciałabym tylko nieśmiało napomknąć,  
że..  
zresztą nigdy nie wiadomo kto by odebrał  
może ten głos powiedziałby zupełnie niespodziewanie  
zamknij ryj  
ale naprawdę  
zamknij ryj  
ile można słuchać o tym gniewie ile wy macie jeszcze do wygniewania  
[nie wiem, ciężko w sumie oszacować]  
no wygniewajcie to w końcu gdzieś w bezpiecznym miejscu, wygniewajcie to w poduszkę jak stare  
dobre wypłakiwanie to były czasy  
na ulicach to krzyczało się w latach 70  
no nie w Polsce oczywiście to w Ameryce  
ale wiesz sprawa Roe przeciwko Wade

czy naprawdę każda kobieta ma prawo do dokonania aborcji i wynika to z praw do prywatności i wolności, gwarantowanych przez 14. poprawkę do konstytucji?  
marzec 1970 w stanie Texas to już dziki zachód przecież  
tam kowbojki to buty przecież  
znasz?  
nie znasz na pewno, doczytaj i wróć  
to już było  
nie ma co się zagłębiać w politykę tu jest teatr świątynia piękna  
a te  
te  
nikt wam nie mówił że najwięcej ma do powiedzenia ten kto milczy?  
te  
te krzyki to jest druga fala co najwyżej feminizmu, bo takie zjawiska to są takie fale, co przychodzą i odchodzą  
i odchodzą  
ta już dawno przeminęła  
śniegu dawno nie ma, zim już takich nie ma to i fal już takich dużych nie ma, na Bałtyku 10 w skali beauforta to nigdy nie było ewentualnie gdzieś tam daleko są te fale  
a jak są to przez huragany  
catrina ophelia whitney, susanne  
i to jest prawdziwa plaga  
wtedy to się śpiewa razem pokonamy fale  
no ja to biorę jako osobiste dotknięcie jako osobiste oskarżenie niedługo już żadnego żartu nie będzie można powiedzieć  
więc  
zamknij ryj  
żart  
żartuje się  
to żart tylko taki  
widzisz?  
można?  
można się trochę uśmiechnąć  
od razu lepiej  
zrozum  
ja chcę twoich emocji ale niech one mnie nie atakują, niech one się na mnie nie wyrzygują  
ja już nie chcę konfrontacji ja chcę trochę romantyzmu w starym dobrym stylu  
ładnych historii ładnie zagranych w ładnym teatrze  
ja chcę czegoś przyjemnego  
bądź przyjemna Wandzia proszę cię bądź tylko przyjemna  
mówił mój św pamięci pradziadek kiedy celowała w niego wywarem z gotowanych kurzych łapek  
podobno dobre na stawy  
ale chyba nie o to jej chodziło

i naprawdę ja też bym chciała być przyjemna i mieć zdrowe stawy ja niczego innego tak bardzo w życiu nie chce jak być przyjemną osobą o zdrowych stawach  
ja chcę jako przyjemna osobą o zdrowych stawach  
rozmawiać o przyjemnościach, drobnych przyjemnostkach bo jesteś tego warta tak mi mówili w reklamie a ja w to wierze  
o deserach rozmawiać np. o muffinach o szarlotkach o pizzingerach o kandyzowanych owocach nawet o papieskich kremówkach jeśli można i bozia się nie obrazi  
tylko po prostu od czasu do czasu mam wybuch mózgu kopiec kreta mi się po prostu rozpierdala i co wtedy?  
ale ja chcę  
ja totalnie się zgadzam kompletnie i całym ciałem się zgadzam  
ja chcę o deserach  
ja chcę rozmawiać  
o materiałach miękkich, naturalnych przewiewnych bawełnach albo o pościeli z lnu ręcznie pozszywanej z guzikami bambusowymi nie w fabryce robionej ale od 700 do 950 zł produkowanej w polskiej małej lokalnej firmie w centrum Warszawy gdzie w reklamach wszyscy na bosy biegają po prawdziwych drewnianych podłogach  
tak trzeba żyć  
takie życie jest o czymś  
tak wszyscy powinni żyć  
dlaczego tak nie żyjecie?  
bo niby ekologia jest droga?  
bo niby empatia to przywilej?  
to może lepiej o psach  
psy to zawsze dobry temat  
ja kocham psy  
jak widzę psa na ulicy to obracam się i jeszcze długo z prawdziwym pożądaniem za nim wodze spojrzeniem, czasem cmokam, czasem nawet gwizdę długo na dwa palce, mówię good boy, good boy, who is a good boy?  
no to może lepiej o małych zwierzątkach  
wszyscy kochają to co małe i nie mówi tylko robi takie pi-pi-pi  
np. tutaj w teatrze pod widownia była jeszcze do niedawna cała kolonia szczurów  
podobno żywiły się słodyczami, które zrzucali w trakcie przedstawień widzowie  
jak wyciągniecie rękę to może jeszcze da się posmyrać sierść albo zanurzyć palce w jakąś kremówkę  
przyjemnie co?  
daj  
daj  
albo mówią  
daj mi ten gniew  
daj mi ten gniew młodych dziewczyn w teatrze

niech to będzie takie wiesz o kobietach wszystko co z kobietami związane chcemy o twojej kobiecości o twoich kobietach o naszych kobietach najlepiej niech wszyscy będą tam kobietami i niech mówią o wszystkich kobietach świata do wszystkich kobiet świata a ty ty ty jesteś kobieta eureka to wiesz to najlepiej, co tu się wtrącać  
zróbcie spektakl o kobietach, wiem, lepiej, o gniewie kobiet  
nazwiemy je Panie,  
albo lepiej  
Panie zemsty i to Panie zemsty, które się mszczą, dobre co?  
zróbcie to tak jak my to robiliśmy w Jarocinie w latach 70  
trzy akordy darcie mordy  
zawsze działa  
kupimy wam koszulki w h&mie girl power albo I'm a feminist albo po polsku jestem kobietą jak w tej piosence ogniem wodą rakieta  
tak naprawdę miała to być adaptacja opowiadań flannery o'connor wybitnej pisarki amerykańskiej, umarła bardzo młodo, uważaj, ale to nie dlatego tego nie robimy, po prostu praw autorskich nie dostaliśmy, ale ona jak nikt opowiadała o takich złych ludziach, o takich szwarzcharakterach, naprawdę złych, ale tak, że im współczujesz, może nie współczujesz, ale empatię czujesz i tytuł tego zbioru to „ocalisz życie, może swoje własne”, zachowajmy to jako myśl przewodnią dla was, co?  
ty to wiesz najlepiej ale ja też coś tam wiem więc żeby to miało ręce i nogi to niech to wyreżyseruje jakiś  
starszy reżyser  
po prostu z doświadczeniem  
nic osobistego chodzi tylko o doświadczenie  
ale nie gniewa się pani?  
nie?  
nie?  
to niedobrze  
niech pani ma lepiej ten gniew  
niech pani lepiej zachowa ten gniew  
niech pani trzyma ten gniew  
teraz wszyscy chcą kupować gniew dziewczyn  
ale nie wiem  
po co im ten gniew  
zapytałam więc moich koleżanek o co chodzi z tym gniewem  
bo kogo miałabym zapytać jak nie koleżanek  
babcia mówiła mi w dzieciństwie  
że ja ciągle z tymi koleżankami  
że bez tych koleżanek to mnie nie ma  
i 20 lat później  
nic się nie zmieniło  
bez koleżanek nic nie ma

w sumie może tych rozmów też nie było  
wszystkie te rozmowy zmyśliłaś tzn. mogły się wydarzyć naprawdę kto to wie  
życie piszę najlepsze scenariusze i takie różne a ty przecież  
jesteś aktorką a właściwie suflerką a dokładnie inspicjentką albo tak naprawdę reżyserką tym  
pomieszczeniem a może dramaturżką taką jakby papużką albo krawcową albo garderobianą a w  
ogóle to reżyserką ale światła albo kompozytorką albo scenografką i kostiumografką w jednym a  
nawet i asystentką, a tak na dobrą sprawę kaskaderką i techniczną i sprzątaczką a właściwie  
dublerką a właściwie deratyzatorką więc spierdalać stąd szczurzyce

## II PIERWSZE SYMPTOMY CHOROBY / NIEWINNE OFIARY GNIEWU

Schwarzcharakterka 1

może to zacząć się tak tak, że dzwoni do ciebie kurier no i że dzień dobry i że ma dla ciebie  
paczuszkę, a ty mówisz wspaniale, a to kiedy pan tę paczuszkę doręcza, a kurier że jak to kiedy, on  
właśnie dzwoni w takiej sprawie, że nie ma nikogo w domu, bo już domofonem tutaj wciskał  
wszystko co należy, a ty że o kurcze no właśnie nie ma cię w domu i że żadnego smsa nie dostałaś  
nawet mniej więcej o godzinach doręczenia, a on że no bo to tak różnie, a ty że no różnie wiadomo,  
że możesz za godzinę być w domu, bo dojechać musisz, a on, że za godzinę to on już będzie hen  
daleko, bo teraz stoi po twoją klatka przecież i dzwoni właśnie, bo jest a tam ciebie nie ma, a ty że  
dobra to się streścisz bardzo i że za pół godziny będziesz, a on, że ulala za pół godziny no to co tu  
dużo mówić paczka do odebrania w punkcie dhl express, a ty kurczę w tym punkcie obok w sensie  
w sklepie spożywczym żabka, a on, że troszkę dalej troszkę inny, a ty o kurczę, ale przecież zawsze  
wszyscy w tej żabce zostawiają, a on, że pierwsze słyszy, że kontrakt z żabką to ma nie dhl ale dpd i  
że coś mi się pomyliło, a ty że kurczę ale to może jednak w tej żabce dałoby radę jakoś zostawić, a  
on, że nie, to sprawa jest wykluczona, bo on ma jakąś etykę i zasady swoje, a ty do niego że zasady  
szanujesz etyki jego łamać nie chcesz i że to może pod inny adres ci podrzuci, a on, że to nie jego  
już rewiry są, a ty, że to po chuj do ciebie dzwoni kiedy już jest pod twoim domem, że jaka w tym  
jest logika, że dzwoni żeby ci powiedzieć, że nikogo w domu nie ma, że czemu nie wpadł na  
pomysł żeby może zadzwonić rano i zapytać jak możecie się umówić albo czemu godzinę przed nie  
zadzwoił, bo to trochę by sprawę ułatwiło i pytasz co to w ogóle za paczka czy duża ta paczka i a  
on ze duża trochę i już wiesz że to ta do 30kg od twojej matki z pościelą tosterem i innym płynnym  
złotem w słoikach i że po to twoja matka wydaje więcej hajsu na tego nieszczęsnego kuriera żebyś  
nie musiała zapierdalać w te i we w te bo nie masz ani wielbłąda ani męża ani nawet samochodu i  
mówisz temu typowi, że jak to jest, że nie kumasz, że go po prostu nie kumasz i jaka ona ma dla  
ciebie w ogóle propozycje rozwiązania tej kurwa sprawy a on że jego propozycja to punkt odbioru  
dhl express a ty że to jest chuj a nie propozycja i pytasz go a dlaczego pan taki jest właśnie jaki pan  
jest i że czemu to kurierstwo to takie... chcesz powiedzieć kurestwo ale mówisz ostatecznie  
dziadostwo, a on do ciebie że jest przecież szczyt szczyt paczkowy teraz w grudniu, a ty, że masz w  
dupie ten jego szczyt i niech sobie z tą paczka zrobi co chce do starej zawieszki i niech sobie w  
zaciszu kurwa domowym tosty w twoim tosterze tostują i niech im się ser edamski przyjara i niech  
potem nożem próbują zedrzeć i tefal niech się zedrze zedrze i wejdzie do ich mózgów i rozłączasz

się a potem chcesz jeszcze dodać jakieś ostatnie zdanie, bo ci się wydaje, że jeszcze mało powiedziałaś, ale patrzysz a jego numer to nieznany i klikasz klikasz ale nic nie łączy i myślisz sobie bezczelny, to wszystko to spisek przeciwko tobie na pewno jakiejś mafii kurierskiej wielkiej największej, która właśnie ciebie upatrzyła sobie na kolejną ofiarę i już widzisz siebie jak jeździsz rowerem w kółko po osiedlu próbując wytropić tego kuriera po barwie głosu jak dzwoniś do dhl express składasz wielkie zażalenie prosisz o jego wielkie wydalenie albo właściwie od razu składasz wyrazy współczucia w oknie jakiegoś paczkomatu że widziałaś śmierć ich kuriera na polu bitwy, ale kiedy tak już krążysz myślami po tym osiedlu kiedy tropisz go bez ustanku kiedy szyderczo dopadasz go gdzieś w klatce schodowej i właściwie zmieniasz całe swoje życie, rzucasz pracę tylko po to żeby go dopaść wtedy jakby echem dochodzi do ciebie ten cały paczkowy szczyt, szczyt szczyt i nagle to słowo szczyt coś ci rozszczelnia w mózgu jakby na moment myślisz sobie, kurcze, może rzeczywiście facet ma teraz dużo pracy, przesrana robota, jak on niby miałby od rana obdzwonić wszystkich, którym paczki rozwozi to zajęłoby pół dnia, no tak, nic dziwnego, że numer ma nieznany no i w sumie ten szczyt, szczyt paczkowy jakoś dociera do twojej głowy, na moment myśli ustają w takim błogim rozpuszczeniu, ale mimo to, mimo to, wiesz już, że coś się dzieje.

## Schwarzcharakterka 2

może to też zacząć się tak, że ładujesz się już z tą paczką albo z jakąkolwiek inną paczka do windy po długiej podróży z tak zwanego buta w trakcie której zaczął padać deszcz a twoje krótkie rączki nie mogły na tyle dobrze objąć jej szerokości żebyś nie musiała pozostawać przy każdym słupie ulicznym i nie robić tam sobie drobnych przystanków podczas których zjadałaś swoje sączące się z nosa gile i mówiłaś sobie trochę, jeszcze trochę nie pękaj mięczaku nie jesteś mięczakiem weź za ten lewy róg od dołu a drugą łapką zagarnij z boku i tak sobie do tych rączek mówiłaś trzymajcie rączki nie puszczajcie rączki nie drzyjcie rączki nie ześlizgujcie się rączki trenujcie chwyt chwyt jak na trzepaku chwyt jak na drążku nie ma żadnego sekundanta, który ci wetrze we wnętrze dłoni talk prosto dla zapaśniczki tylko jakiś wypróżniający się obok na trawniku pies czule wpatrujący się w twoje oczy jak to psy mają w zwyczaju i tyle albo aż tyle z publiczności twojego wyczynu, ale to nic, to już nic jak to mówią co było minęło, nie ma co płakać nad rozlanym mlekiem kiedy róże płoną czy coś w tym stylu chociaż dobrze znasz to przysłowie, ale nie chcesz się poddawać żadnym konwenansom i ładujesz się już elegancko z tym całym ładunkiem do windy, no może to nie jest jakaś elegancka winda z eleganckim portierem, nic tam się nie otwiera w tej windzie automatycznie, drzwi są ciężkie żeliwne jak sam skurwysyn, więc tam musi nastąpić taka akcja, w której ładunek swój na ziemi stawiasz z uwagą, drzwi do windy z mozołem otwierasz i swoim ładunkiem ją trochę zastawiasz, ładujesz się sama a potem przyciągasz ją jak wielki kloc za rogi i już jesteście we dwie sobie tam jedziecie na ósme piętro, obmyślasz w głowie plan czy najpierw wydostać stąd swoją dupę czy dupę swojej paczki w końcu wybiła twoje piętro chwila zawahania i kiedy już masz przepychać te drzwi orientujesz się że albo coś się zepsuło z twoim błędnikiem od tego dźwigania albo znowu jedziesz na dół i wtedy orientujesz się, że ktoś ściąga cię z dołu zanim ty zdążyłaś wysiąść i gniew twój rośnie wprost proporcjonalnie do ruchu tego dźwigu, a obok świeci się światełko z literką p jak parter p jak pizda p jak pierdole p jak pierdolec p jak pojechać p jak przyjechać i nagle widzisz w okienku najpierw jakaś czapeczkę później jakaś twarzyczkę i wyłania się niewinna staruszka i ledwo tylko spotykacie się wzrokiem, który to wzrok

wytrzymujesz jak w jakiejś nienawistnej batalii w podstawówce i nie zastanawiając się ani sekundy wciskasz swoje piętro numer osiem i zanim babcia zdąży rękę wyciągnąć i sięgnąć i wsiąść ty już mkniesz na górę olimp triumfalnie powtarzając sobie, że o nie, że tak to nikt z tobą nie będzie pogrywał i wtaczasz się wreszcie do mieszkania z tym całym paczkowym łupem, siadasz dupą na gumoleum jak jakaś dzika dzika wojownicza rzeczywistości i nagle przed oczami staje ci czapeczka tej babci, taki ścieg z kłósków na tej czapeczce i że ta pani teraz z tymi siatkami będzie musiała czekać a pewnie od tej czapeczki gorąco jej w głowę i zgrzała się już pewnie i tak ci się robi przykro, że zaczynasz płakać i obiecujesz sobie w duchu, że już każdemu na tej klatce schodowej będziesz dzień dobry mówiła i kłaniała się nawet benjaminom i fikusom na korytarzu i że jak te miłą panią kiedyś spotkasz to powiesz, że możesz być jej wnuczką na zawsze, a jak już ma swoją prawdziwą to możesz być przyjaciółką jej prawdziwej wnuczki i wyprowadzać jej psa i robić zakupy, no i ten ścieg z kłósków na tej czapeczce ci takie wizje podpowiada ale mimo to, wiesz już, że coś się dzieje.

### Schwarzcharakterka 3

może to też zacząć się tak, że któregoś dnia otwierasz szafkę w twojej mikro kuchni i orientujesz się, że współlokatorka nie wiadomo właściwie kiedy zaczęła dosyć intensywnie kolekcjonować plastikowe opakowania po zupach dal z pobliskiej hinduskiej restauracji makalu smak raju i z jednej strony czujesz takie pełne zrozumienie, co z tymi plastikowymi opakowaniami właściwie robić skoro nawet nie ma u was w bloku osobnego kontenera na plastik, czy coś was ominęło? a z drugiej strony wyobrażasz sobie niekończące się stosy tych plastikowych miseczek wypełniające wasze mikro szafki w mikro kuchni i wypełniające nagle całą waszą mikro przestrzeń do życia i że to po prostu trzeba wyrzucać, po prostu trzeba się tego pozbywać i ty na pewno nie pozwolisz żeby ta twoja współlokatorka z powodu jakiejś swojej dziwnej manii, bo ty już ją znasz i wiesz, że to jest ta mania mania oszczędności, mania gromadzenia, mania takiego miękkiego serduszka, które teraz zmusi was do zostawiania już na zawsze tych plastikowych pojemników, życia z nimi, używania ich jako doniczki, powiększone solniczki, mydelniczki, używania ich jako powtórne pojemniki na owoce, będzie wpychała ci je jako nowoczesny chlebak na twoją kanapkę do pracy, a na końcu każe ci z nich zrobić żyrandol i widzisz już ten żyrandol jako nieprzejednaną górę lodową między wami i widzisz już jak ten titanic tonie i wiesz już, że to koniec, że będziesz musiała natychmiast się wyprowadzić albo wyprowadzić ją, bo nie ma innego wyjścia z tej sytuacji i ty to już wiesz i czekasz aż wróci do domu przy stole w kuchni palisz nerwowo papierosy no i czujesz już tę nadciągającą ostateczność, jakąś taką też nieuchronność w relacji między wami, że naprawdę bardzo się różnicie i to światopoglądowo i to są różnice w wychowaniu i prawie, że kulturowe i że dalsze mieszkanie razem mogłoby doprowadzić do zbrodni aż w końcu przychodzi, tak sobie po prostu przychodzi do ciebie do kuchni, mówi siemka, a ty siemka przyjaciółko mego serca, po co nam tyle tych plastikowych misek po hindusie, a ona moja miła, mam warsztaty z przedszkolakami będziemy muzykować, a ty aha, to fajnie to dobrze, muzyka łagodzi i tyle, idziesz do toalety, bo coś cię wzięło chyba po tym papierosie, ale mimo to wiesz już, że coś się dzieje.

### Schwarzcharakterka 4

może to też zacząć się tak, że kompletnie pijana siedzisz sobie ze swoją przyjaciółką, która żali się, że chyba dalej coś czuje do przemocowego typu, który prawie zniszczył jej karierę i resztki zdrowia psychicznego i wiesz, że ostatnie co powinnaś powiedzieć to coś na jego usprawiedliwienie, ale właściwie nie wiadomo skąd ciśnie ci się na usta, on jest smutny bez ciebie, widziałam go ostatnio, tęskni, mówił mi to i patrzysz na jej rozszerzające się źrenice i usta układające się w pytanie, czyli uważasz, że powinnam do niego zadzwonić? i robisz się czerwona na twarzy, albo nie, właściwie to jesteś trzecią koleżanką, która patrzy na to wszystko i kiedy ta pierwsza koleżanka idzie niby to baru, by uczcić wasz babski wieczór, a tak naprawdę wykonać tajemniczy telefon, a ta druga pyta, czy uważasz, że zrobiła coś złego, mówisz: nie, pewnie, powinna wiedzieć, szczerść w przyjaźni przede wszystkim i sączysz sobie nadobnie swój trunk, ale mimo to wiesz już, że coś się dzieje.

### Schwarzcharakterka 3

może to też zacząć się tak, że siedzisz sobie w tak zwanych gościach, pijesz sobie tak zwaną herbatę i ze swoimi znajomymi uprawiasz tak zwaną sztukę konwersacji a pośród was biega sobie swobodnie ich maleńka kotka boguśka, jest jeszcze irena i bronnia, ale to nic, to nowe dziecko, świętujmy i ta maleńka kotka co rusz skacze na oparcie właśnie twojego fotela z wystawionymi pazurami i reaguje na każdy przypadkowy nerwowy ruch właśnie twojej ręki, by móc na nią zapolować i wbić któryś z tych małych małych ostrych pazurków, wszyscy z rozrzewieniem patrzą, ach jak te dzieci szybko rosną, w końcu mówisz sobie krótka przerwa idziesz do toalety kot idzie z tobą żeby w międzyczasie zapolować na sznurki od twojej nowej bluzy zamykasz się z nim w pomieszczeniu, patrzysz na wannę i myślisz sobie utopie skurwysynkę i powiem, że wpadła do muszli jak zaginiona perła, przy sikaniu powtarzasz w myślach to tylko kotka, to tylko mała kotka, mała bogusia, której się nudzi, która jest podekscytowana, która jest tylko kotką, kotką pełną energii, to wspaniałe, to feministyczne, to cud istnienia i ten cud istnienia zdecydował, że właśnie z tobą chce się bawić, a ty jesteś błogosławiona przez ten cud i próbujesz z całej siły poczuć tę eudajmonię, ale ostatecznie sięgasz ręką po jej miękkie podbrzusze, pod palcami czujesz te żeberka jak wyśmienita szefowa kuchni i wystawiasz za drzwi, w wyobraźni robiąc zamach na całkiem konkretny rzut, koty zawsze na cztery łapy co? i to aż dziewięć żyć przecież, co? obie patrzycie na siebie z przerażeniem, w tej historii mogłoby to być też prawdziwe dziecko i nie wiesz na co by spadło, głowy noworodków są przecież bardzo ciężkie, nie chcesz się w to wgłębiać, bo czujesz oddech 997 na twoim karku albo to nieszczelne okna, w każdym razie wracasz grzecznie na swój fotel, ale mimo to wiesz już, że coś się dzieje.

### Schwarzcharakterka 4

może to też zacząć się tak, że wchodzisz do mieszkania, odkładasz torbę na swoje miejsce, ściągasz płaszcz, ściągasz buty i szalik, elegancko przysiadasz na krawędzi łóżka tuż przy ścianie, wymierzasz odległość i walisz głową, prosto, tuż nad linią włosów żeby nie było śladów potem powtarzasz proceder jeszcze kilka razy trochę zmieniając kąt uderzenia i to wszystko dzieje się jeszcze długo przed godziną 22 żeby sąsiedzi nie myśleli, że ich uciszasz, nikt nie odpukuje w kaloryfer, ale mimo to wiesz już, że coś się dzieje, a zapomniałaś dodać, że wysyłasz to nagranie do jakiegoś przypadkowego byłego z podpisem, to przez ciebie, i tak, wiesz już, a nawet jesteś całkiem pewna, że coś się dzieje.



## Schwarzcharakterka 2

może to też zacząć się tak, że leżysz sobie pijana po imprezie tuż po tym jak przespałaś się z jakimś młodzieńcem w rodzinnym mieście przy okazji świąt no i leżycie sobie na twoim materacu w misie, tym który pamięta jeszcze pierwsze modlitwy do anioła stróża, może dlatego w nocy wydawało ci się, że to będzie najbezpieczniejsze miejsce na spoczynek, no i na pytanie czy pamiętasz jego imię próbujesz odtworzyć w głowie jakiegoś dawida, jakiegoś kubę, jakiegoś damiana, ale nic, naprawdę nic nie przychodzi ci do głowy, on w tym czasie w takim zupełnie szczerym szoku pyta: naprawdę? czy mam się teraz czuć jak te dziewczyny z filmów? więc w rycerskim odruchu chwytasz w dłonie jego niewinną twarz dużo młodsza od twojej, strasznie próbujesz sobie przypomnieć i w końcu mówisz, że nie, to nie tak, że po prostu średnią masz pamięć do imion, masz pamięć fotograficzną jak spory procent społeczeństwa i w ogóle to nie był twój dzień na imiona cokolwiek to znaczy i zamiast jakoś go udobruchać i przekonać, że jesteście partnerami w tym trudnym współczesnym świecie pełnym bezosobowej przemocy to zaczynasz się głośno śmiać i nic ale to nic nie jest w stanie cię powstrzymać aż pęka ci w kącikach odwodnionych ust skóra i dalej się śmiejesz i śmiejesz się jak z najgorszego swojego żartu, z którego ty się tylko możesz śmiać, a ten śmiech budzi twoją matkę, twojego psa, który ujada jak oszalały i całą twoją rodzinę i w brzmieniu tego śmiechu i tego ujadania ten koleś zakłada majty na swój naprawdę, ale to wyjątkowo piękny penis i ucieka z twojego domu rodzinnego a ty się śmiejesz i śmiejesz i a pies ujada i ujada, a ty dalej się śmiejesz do porzygu i wiesz już, że coś się dzieje.

## Schwarzcharakterka 1

więc potem na tym kacu dzwonicz do swojej babci i mówisz halo babciu szatan mnie opętał co mam robić na co babcia ci odpowiada halo wnusiu to niedobrze pomódl się do św rity a ty na to halo babciu ale kim jest ta św rita a ona wnusiu halo halo nie wiesz kim jest św rita to patronka przecież kobiet halo babciu ale jakich kobiet jest patronką ta św rita, tak ogólnie? wnusiu to patronka spraw trudnych najtrudniejszych beznadziejnych w dodatku na nerwy najlepsza przywiozłam ci przecież z pielgrzymki medalion ale ty go rzuciłaś w kąt i teraz masz przyjedź do mnie na działkę róże zerwij, takie piękne urosły byś nie uwierzyła, bo róże na św ritę najlepiej działają i na 22 maja do mnie przyjedź to w intencji zaniesiemy ale babciu halo ja mam 500km na tę działkę no to nie wiem wnusiu może się kiedyś do ciebie słoneczko uśmiechnie halo babciu a dziadek grzeczny? nie ma za co pić to na dupie siedzi a halo babciu co u ciebie dobrego ja wnusiu ja jestem optymistką ja teraz w internecie na tych bitcoinach zarabiam i zdraпки regularnie kupuje wy się śmiejecie ale a nuż starej babie się coś trafi ja jestem dziecko optymistką zobaczysz ja jeszcze będę kiedyś bogata to cie do tej św rity zabiorę samolotem a babciu wiesz bo tak sobie pomyślałam, że może ja te św ritę to bym do tego czasu sobie wytatuowała na plecach np. a daj spokój tak się oszpecać takim brzydactwem w dodatku to dopiero dla szatana pożywka

## III QUIZ

## Schwarzcharakterka 3

Od dzieciństwa chciała zostać zakonnica, o co gorąco się modliła. Jednak rodzice wydali ją za mąż wbrew jej woli za człowieka, jak to się dawniej mówiło, o wybuchowym temperamencie. Delikatnie mówiąc nie traktował jej dobrze przez 18 lat trwania małżeństwa, aż do czasu kiedy został w tajemniczych okolicznościach zamordowany. Będąc wdową sama wychowuje dwóch synów, a gdy ci zamierzają pomścić śmierć ojca, prosi Boga, aby Ten uchronił młodzieńców od popełnienia zbrodni. Bóg wysłuchuje prośb matki i obaj synowie umierają podczas zarazy. Kiedy dookoła pełno przemocy, ona szuka światłości. Specjalnie dla naszych czytelników przygotowaliśmy quiz wiedzy o św. Ricie, zapraszamy do rozwiązywania!

Schwarzcharakterka 4

Dlaczego Rita wyszła za mąż:

a) ponieważ poddała się woli rodziców b) ze względu na miłość od pierwszego wejrzenia c) z chęci założenia własnego domu

Schwarzcharakterka 2

Mąż Rity, Paolo, uchodził za wybuchowego, więc Rita:

a) łagodziła jego charakter prostą, a smaczną włoską kuchnią? b) kochając go, prowadziła do Boga? c) mimo, że go kochała wróciła do domu rodziców?

Schwarzcharakterka 1

Śmierć męża wywołała u Rity obawę, że:

a) będzie narażona na zaloty sąsiada? b) synowie zechcą pomścić śmierć ojca dalszą przemocą? c) straci możliwość utrzymania domu na dotychczasowym poziomie?

Schwarzcharakterka 3

Wewnętrzna postawa Rity, wynikająca z trzykrotnej odmowy przyjęcia jej do zakonu augustianek, charakteryzowała się: a) głębszą modlitwą o ukojenie gniewu? b) głębszą modlitwą o ukojenie gniewu? c) głębszą modlitwą o ukojenie gniewu?

Schwarzcharakterka 4

Rita umartwiała swoje ciało, żeby:

a) sprawdzić, ile sama wytrzyma? b) udaremnić zakusy diabła? c) wypełnić typowe dla sióstr obowiązki?

Schwarzcharakterka 2

Symbolika lotu w życiu Rity ukazuje, że:

a) Rita oddawała się marzeniom? b) Rita potrzebowała wolności? c) Rita była przeznaczona niebu?

Schwarzcharakterka 3

Twój wynik to Twój wynik - mogło być ciut lepiej, ale na pewno nie jest źle! Proponujemy Ci żebyś przygotował/a swoje własne westchnienia do św Rity!

#### **IV 11 westchnień do św. Rity czyli RADZENIE SOBIE Z**

Schwarzcharakterka 4

twój ojciec mówi ci tak, wiesz, bo ty za dużo myślisz, za dużo filozofujesz, ludzie po prostu biegną, dobiegają do celu i wtedy zastanawiają się jaki kierunek obrać jako następny i kiedy ci wszyscy ludzie biegną to ty stajesz po środku tej drogi i zastanawiasz się, a po co ja w ogóle biegnę, dokąd ja biegnę, czy ja chcę biec w tym właśnie kierunku, a to trzeba biec, jak w reklamie nike just do it idź na basen

popływaj, dobrze ci to zrobi nie tylko na nerwy, ale też wiesz, na kręgosłup, wzmocnisz sobie mięśnie, trochę dorośniesz, trochę mocniej staniesz na nogi idź na basen!

Schwarzcharakterka 2

naprawdę to rozważasz, ale w chwili słabości przy sprawdzaniu basenowego grafiku włączasz pornosa, trochę się masturbujesz, startujesz z wysokiej półki gangbang, trójkąty, analny, dojrzałe, widzisz te laski z kutasami we wszystkich możliwych otworach, więc spuszczasz z tonu przechodzisz do kategorii nastolatki, azjatki, brunetki, blondynki, celebrytki, amatorki, dopada cię coś w rodzaju melancholii, włączasz duże tyłki, jednak to nie to, odpalasz duże penisy, próbujesz fetyszym, jednak chyba lepiej fabuły, nie możesz przejść przez te dialogi, więc rude, romantyczne, klasyczne, potem po francusku, bo byłaś niedawno w paryżu, na śmiesznie, ale jakoś nie jest ci do śmiechu, potem geje, ale omijasz niewolnice, wytrysk na twarz i hardkor, lesbijki, zawsze działały, okej to same zabawki, kobiecy orgazm - naprawdę mają na to osobną kategorię? w końcu ładujesz przy kobiecym wytrysku widzisz te wodospady, czujesz że sama jesteś na granicy rzygu i płaczu no i wyłączasz.

Schwarzcharakterka 1

trenujesz oddechy, głęboko, spokojnie, wdychasz nosem, wydychasz ustami, zrównoważony oddech, zrównoważony rozwój zrównoważonej osoby, i nagle już wiesz co, papieroszek by pomógł, no, jeden drugi, w końcu jest nerwówka, kończy się na wypalonej paczce i wielkich obietnicach, że rzucasz, palisz 4 na balkonie 3 w kuchni znowu trzy na balkonie i 5 w kuchni, w innych miejscach to przecież jakby inna osoba, myślisz sobie, zapale w wannie, sąsiadka obok z mieszkania zawsze smaży w piątek rybę i cała twoja łazienka przez te tajemniczo połączone ze sobą wywietrzniki

śmierdzi jak smażalnia w Kołobrzegu, myślisz sobie zapalę papierosa przy okazji dowędze te jej rybę, będą niebezpieczna, ale odpuszczasz, bez okna nigdy tego nie wywietrzysz.

### Schwarzcharakterka 3

a twój wzrok, twój wzrok przykuwa taki toczący się jak w westernie kłębek kurzu, przyglądasz się uważnie, przeczesujesz przestrzeń i nagle wszystko wydaje ci się takie brudne, takie niedomyte, takie obklejone, obślupane, no właśnie - to proste, może trzeba posprzątać, ulga, co za ulga, po prostu tu porządnie wszystko odczyścić, doczyścić, wyrugować stąd cały ten brud, chwytasz za detergent, żaden pół na pół ocet z wodą, żadnych naturalnych subtelności, najlepiej jakiś kret tylko, że w spreju żeby było dosadniej i bez czekania aż wyżre no i psik namierzasz paluchy na lodówce, psik paluchy na frontach szafek, psik paluchy na lustrach, psik paluchy na szybach okiennych, psik paluchy na stole i paluchy na panelach, psik, idziesz dalej, wchodzisz do gry, intuicyjnie kierujesz się do łazienki z wyciągniętą ręką torując sobie drogę, zaczynasz od drzwi, dezynfekcja klamki, płytki, kran, umywalka, lustro, psik, lustro, jeszcze raz lustro, pakujesz się cała do wanny i ryjesz jak nornica pazurami zdrapując te naleciałości, te zawiesiny, te osady, te kamienie, te grzyby, te grzyby, czujesz coś, niuchasz, robisz takie porządne zaciągnięcie i już to masz, namierzasz, to pleśń, ona tam jest, psik ona tam jest psik jest w szczelinie, w tej fudze pleśń, psik, rozrastająca się pleśń, no tak - tak to się właśnie zaczyna, chwytasz szczoteczkę do zębów twojego chłopaka, myślisz sobie, najwyżej wygotuję i kiedy ocierasz pot z czoła przed ostatecznym starciem zerkasz w górę, a tam - tam nad twoją głową - wielkie białe płyty wiszącej na ostatnim włosku farby, myślisz, gdzie moja zmiotka, przetrączę to zjawisko zanim runie mi na głowę, kontrola, kontrola, wszystko masz pod kontrolą, patrzysz na korytarz i widzisz, znowu widzisz, widzisz znowu tego kota tego kurzowego kota, który przy otwartych drzwiach przemierza sobie bezkarnie twój korytarz, próbujesz zwinnie wyskoczyć do akcji, ale jakoś miotasz się z tą szczoteczką do zębów i kretem, i właściwie to może powinnaś zacząć od tego odkurzania, nagle rozpięrdala ci się cała metodologia, zresztą w ogóle co to za pomysł z tym sprzątaniem, jak z przyjaciółki

### Schwarzcharakterka 1

przyjaciółka namawia cię na medytacje, patrzysz w jej szczerą twarz, wpatrujesz się prosto w wielki radosny uśmiech odsłaniający wszystkie zęby jak w reklamie pasty wybielającej, uważnie wsłuchujesz się w jej słowa, że gniew, gniew to taka niedojrzała emocja i trzeba dążyć dla dobra wszystkich istot do porozumienia, że to tylko egostruktura, która rozpuści się niedługo, trzeba tylko nad sobą pracować i patrzysz na nią namiętnie, z prawdziwym zaangażowaniem i bardzo chcesz bardzo chcesz być nią, np. chciałabyś być jednym z tych jej pięknych śnieżnobiałych zębów,

chodzić z nią wszędzie, uśmiechać się jako ten ząb do ludzi, a potem czujesz bezkształtny strumień powietrza na czubku nosa. Myślom i dźwiękom pozwalasz swobodnie przepływać, nie oceniając ich. Koncentrujesz się na czterech podstawowych rozmyślaniach, kierujących umysł ku wyzwoleniu i oświeceniu. uświadamiasz sobie, że w tym życiu posiadamy cenną możliwość - przynosić pożytek niezliczonym istotom, rozumiesz przyczynę i skutek. To od nas zależy, co się wydarzy. Dawniejsze myśli, słowa, i działania stały się naszym dzisiejszym światem, a teraz zasiewamy nasiona przyszłości. Nie potrafimy przynosić pożytku innym, dopóki sami jesteśmy pomieszani albo cierpimy. Zamiast gniewu na chwilę czujesz ból, ból w kręgosłupie, cierpną ci nogi, ból w dłoniach, w karku, w szyi, w podbrzuszu, myślisz sobie no tak, czuje ból, ból świata, a może to odzywa się skolioza i jednak powinnaś iść na basen?

### Schwarzcharakterka 2

wychodzisz do żabki, nie wiesz właściwie po co, ale dobra, nie ma co się rozmiękać na drobne, coś wymyślisz w środku, krążysz między regałami jak sępica co raz patrząc nienawistnie to na serki wiejskie to na kukurydziane chrupki flips, w końcu przy wyjściu namierzasz stoisko z gazetami, twój wzrok przykuwa obrazek w starym dobrym stylu, czerwony diabeł pożera głowę jakiejś pannie, pismo detektyw tylko dla dorosłych, najstarszy magazyn kryminalny w Polsce, w pierwszym odruchu chcesz je zawinąć pod kurtkę, w spodnie, może od razu w gacie, pod bluzkę, stanik masz trochę za duży, może od góry, ale jak to się właściwie robi? trochę za długo krążyłaś bez sensu między tymi regałami, średnio przemyślałaś strategię, zerkasz jeszcze na ekspedienta za ladą, on rzuca ci jakieś zażenowane spojrzenie, amatorka, w końcu wyciągasz z kieszeni zmięte dwie dysie, to chyba chyba jeszcze z 98 roku od babci na lody i prosisz jeszcze o fajki jakie? najtansze, ale cienkie, bo jesteś damą, po drodze do domu naprawdę zastanawiasz się czy mogłabyś zabić tego ekspedienta i czy w ogóle mogłabyś kogoś zabić, ale dla rozruchu odpalasz dowcipy na ostatniej stronie:

### Schwarzcharakterka 1

*Wczesny ranek. przed lustrem staje nagi mężczyzna. Długo ogląda wymiętą, nieogoloną twarz, patrzy na przekrwione oczy i pokaźny brzuch, potem spogląda w bok. Widzi leżącą w jego łóżku piękną, ponętą dziewczynę, mężczyzna jeszcze raz spogląda na swoje odbicie w lustrze i mruczy z dezaprobatą - jak można do tego stopnia kochać pieniądze!*

### Schwarzcharakterka 2

czytasz od redakcji:

### Schwarzcharakterka 3

W dniu swoich urodzin w maju 2008 roku Dorota K. zastrzeliła swojego męża, który wedle jej zeznań - od dłuższego czasu znęcał się nad nią, zapadł wyrok 25 lat pozbawienia wolności. To był głośny proces, w jego trakcie wielokrotnie zabierali głos przedstawiciele stowarzyszeń broniących praw ofiar przemocy domowej - *być może gdyby państwo udzieliło jej wcześniej pomocy nie doszłoby do tego dramatu* - podkreślano. w 2013 kobieta wyszła na roczną przepustkę, wkrótce potem zaginął po niej ślad. W październiku 2019 w ramach europejskiej akcji „Zbrodnia nie ma płci” sporządzono listę najbardziej poszukiwanych przestępców Europy. Wśród 21 poszukiwanych nasz kraj reprezentowała Dorota K.

### Schwarzcharakterka 2

Dorota K. co z tobą gdzie jesteś? Na jaki adres wysyłać Ci listy? Może nawet miłosne? Czy wszystko u Ciebie w porządku? Co lubisz?

### Schwarzcharakterka 4

po prostu wychodzisz na balkon, to prawie jak niedzielny spacer, świeże powietrze, zmiana perspektywy, przypomina ci się taka scena z jakiegoś filmu rumuńskiego, że jest noc, i nagle wszystkie kobiety na osiedlu wychodzą na swoje balkony i w takim momencie oddechu, kiedy dzieciaki i mężowie czy jacyś inni pokątni lokatorzy śpią, to one palą sobie papierosy i wyobrażasz sobie że jest jakaś po drugiej stronie kobieta z którą zawsze się pozdrawiacie i obie jesteście w satynowych szlafrokach i to takie subtelne pozdrowienia, takie łagodzące machanie, lekka fala ręką, żadne tam nerwowe SOS, tylko czysty przepływ miłości, ale nagle gdzieś z dołu dobiegają krzyki dwójki zataczających się kolesi: *Ja nie chce grzać puchy słyszysz nie chce grzać puchy!* Trzymają się w jakimś takim namiętym uścisku idą chyba gdzieś w głąb osiedla na plac zabaw pewnie, tułają do siebie łyse głowy, wygrażają światu w swoim pijaństwie, łapią się rozpaczliwie za karki, jeden mówi do drugiego prawie płacząc: mordo nie pojedziesz grzać puchy beze mnie, obiecuje jebać konfitury, patrzysz na ich czułe uściski, czy będą pamiętać je w poniedziałek? Płaczesz, totalnie cię to rozwała, brakuje tylko ścieżki dźwiękowej z Titanica.

### Schwarzcharakterka 2

najpierw lajtowo - labofarm, afobam, waleriana, melisa, nerwomix, modus spokojny dzień, calms cicha noc, destresan, nastresen, persen, relaxivum, positivum, potem nie wytrzymujesz, przedzwaniaasz znajomych kto ma ważną receptę na xanax, twoja psychiatra dawno przestała ci

przepisywać, ktoś rzuca ci: wróć do antydepresantów, a drugi na to antydepresanty to chuj zacznij w stabilizatory.

#### Schwarzcharakterka 4

golisz się do niemożliwości, zanim ogolisz sobie łydkę, udo bikini i pachy to już wymoczysz się w wannie jak kaczką, zatniesz 4 razy i marzysz o tym chlorze, który wdziera się pod naskórek, wygrzebujesz z szuflady profesjonalny czepek olimpijskiej pływaczki w kolorze białym, który naciągniesz sobie na czaszkę modląc się żeby nie zemdleć od ucisku, bo nie dasz głowy, że nie jest to sprzęt jeszcze z czasów podstawówki kiedy byłeś w grupie szprotek na obowiązkowym basenie, ubierzesz się przed, bo szatnie lekko cię przerażają, zrobisz ze cztery baseny wciągając brzuch i myślisz sobie jestem na środku jeziora na środku pięknego jeziora, znowu jest lato, zachodzi słońce wszystko super, ojciec wyrzuca cię do góry, wyskakujesz i lubisz ten moment wyskoku, z pływackimi okularkami i odstającymi uszami myślisz sobie zawsze że może na tych uszach odleć jak Dumbo ale wpadasz zawsze do wody, rozdziawiasz palce i otwierasz oczy, płyniesz w głąb, a potem daleko, czekasz aż zaczną krzyczeć twoje imię, i zamieniasz się w małą syrenkę, oddajesz nogi i rośnie ci ogon, wraca głos, chociaż pod wodą widzisz tylko bąbelki, wszyscy myślą, że się utopiłaś i to twój ulubiony moment aż w końcu cucą cię nieumyte pachy jakichś ludzi na tym samym torze i twoja przy okazji, potem wciągniesz nosem chlor, spróbujesz popływać kraulem, ale skończy się na żabce i to nie krytej, więc właściwie nie wiesz co ma to wspólnego z mięśniami kręgosłupa, które próbujesz wzmocnić

albo nie

nie pójdziesz tam po prostu, bo nie znajdziesz w domu kłapek.

#### Schwarzcharakterka 3

trenujesz przed lustrem, dzień dobry, uśmiech, do widzenia, uśmiech, proszę, uśmiech, dziękuję, uśmiech, pozdrawiam, uśmiech, pozdrawiam serdecznie, pozdrawiam ciepło, z wyrazami szacunku, z wyrazami uznania, uśmiech, dobrego dnia uśmiech, życzę wszelkiej pomyślności, ukłon, życzę wszelkiej szczęśliwości, dygnięcie, życzę wszelkiego dobra, uśmiech, zdrowia, uśmiech przede uśmiech wszystkim uśmiech, zdrowie uśmiech jest uśmiech najważniejsze, uśmiech słodki, uśmiech sympatyczny, uśmiech radosny, uśmiech uprzejmy, uśmiech przyjemny, uśmiech nieśmiały, uśmiech nienarzucający, uśmiech oględny, uśmiech, uśmiech, uśmiech, uśmiech, ale nie śmiech, uśmiech, uśmiech to coś zupełnie innego, podnosisz kąciki ust jednocześnie, twoja twarz naciąga się na niewidzialnych linach, mały linoskoczek ugina się pod własnym ciężarem, a teraz najtrudniejsza sztuczka, uśmiech z zębami, odsłaniasz, powoli, widać górne partie, potem dół,

subtelnie, nikogo nie chcesz przestraszyć przecież, nie zaciskaj szczęki nie zaciskaj szczęki, ale nie otwieraj paszczy nie otwieraj paszczy, słyszysz? twoja matka podnosi jamnicę z kanapy, pies pokazuje zęby, sfałdowana skóra unosi się, matka zbliża się do jej mokrego nosa, jeży się pas sierści na grzbiecie, całuje w zębiska, i jeszcze raz i jeszcze raz, wszyscy czekają czy kłapnie dziobem, czy otworzy pysk, czy odgryzie jej twarz - ty suko zdradliwa, mi pokazujesz zęby? a kto ci te suche chrupki zasmacza mięsem surowym?

## Schwarzcharakterka 2

Idziesz do znachora, ukraińskiego akupunkturzysty, znachor mówi ci pokaż język dziewczyno - o niedobrze, wielka bruzda, głęboka bruzda na środku, choroby psychiczne dziedziczone po matce, po babce i po prababce, trzeba zabić matkę, ostatnie ogniwo, mówisz facetowi - wiem, próbowałam, a on mówi do ciebie - ale nie dosłownie, trzeba dokonać matkobójstwa, bo zostanie pani półszalona. Wbijają ci igłę w środek czoła, leżysz i patrzysz na stopy innych ludzi wystające zza parawanów, czujesz się jak na sekcji zwłok po jakiejś zbiorowej katastrofie, zastanawiasz się - nie żyjesz? to już? tak o, po prostu? ale czujesz wyraźnie te wbite igły między twoimi brwiami i nawet próbujesz sobie wyobrazić, że tą igłą przebijas twarz twojej matki kiedy patrzy na ciebie zmieszana, jakby jakaś rozczarowana, kiedy nakremowana schodzi ze schodów czekając na ciebie do późna, ale przecież wygląda jak taki piękny polukrowany pączek i tak jakby próbujesz ją ukłuć gdzieś tą igłą kiedy mówi - powiedz mi proszę kiedy stanę się podobna do swojej matki, albo kiedy zerka w lustro i sprawdza czy istnieje, ale ostatecznie, gdzieś tak przy obiedzie potajemnie przebijas jej pod stołem pęcherz kiedy ściąga zmęczona buty od świątecznych przygotowań żeby jej trochę odpuchły, jeszcze jeden wysilek, jeszcze jedna złość, nawet próbujesz przebić tą igłą coś jeszcze, bo przypomina ci się Mamo, Mamo, nie myśl, że się skarżę, Żal mi tylko marzeń, Dziecięcych dni, moich dni, już wiesz co chcesz przebić, to bębenki w uszach, rozpoznajesz po małżowinie, macie takie samą i wiele takich samych spraw, wiele tych tajemnic matki - córki, gdzieś w zakamarkach ciał poukrywanych nie wypowiedzianych nigdy jak gdyby mogły naprawdę wypowiedziane je zabić, Ooo mammo, Wołam twoje imię, Znowu jesteś przy mnie, próbujesz przebić tę cienką membranę w uchu, bo nienawidzisz i kochasz tę piosenkę jednocześnie i ona się napina i odciąga cię z powrotem, ale próbujesz jeszcze raz i jeszcze raz, napierasz i odsuwasz się ale już lecisz w dół, w dół, i wciąż w dół. Czy już nigdy nie skończy się to spadanie? Ciekawa jesteś ile mil dotychczas przebyłaś. Zaraz...zaraz...To będzie, zdaje się, około tysiąca mil. Musisz być już gdzieś w pobliżu środka Ziemi. Sama. Ona zostaje na powierzchni. Myślisz sobie: ale właściwie po co masz zabijać swoją matkę skoro ona i tak ledwo przeżyła

## V CIAŁO GNIEWU

### Schwarzcharakterka 1

Czuję zagrożenie, dostaje sygnał,

### Schwarzcharakterka 2



to jasne, wszystko jasne,

Schwarzacharakterka 4

red alert,

Schwarzacharakterka 3

uciekaj albo walcz, przeżyj albo zgiń,

Schwarzacharakterka 1

on ona ono, cokolwiek albo ja.

Schwarzacharakterka 2

Ja kontra świat,

Schwarzacharakterka 4

ja kontra reszta niezidentyfikowanej materii, której podmioty rozmywają się w jakiejś zbiorowej magmie, w jakiejś nadciągającej na mnie fali albo nieprzejdanej przestrzeni, którą każdym ruchem pokonuję jak z jakiegoś słabego kolonialnego filmu, jakbym przedzierała się przez zarośla i cięła je ostro każdym posuwistym ruchem naprzód.

Schwarzacharakterka 1

Niewiele wtedy widzę, każdy szczegół, który monitoruje mój mózg jest argumentem, argumentem do walki, jest zebrany tropem, jest poszlaką, jest przyczynkiem, zapalam się, dyszę, wali mi serce, napływa krew do mózgu, wymagam od świata akcji,

Schwarzacharakterka 3

filmu akcji,

Schwarzacharakterka 4

w którym biorę udział tu i teraz, rozdaje mroczne spojrzenia, kopię kasztany albo inne dary natury w zależności od pory roku, czasem zdarza mi się kopnąć wysuszoną kupę, ale to nic, nic mi wtedy nie przeszkodzi, mi, mi z walącym sercem, z potem, z przydechem.

Schwarzacharakterka 2

Czasami po prostu budzę się, ubieram, jem, palę, wychodzę. z tym czymś w moim mózgu, z tym czymś w moich ruchach, z tym czymś w na moim języku, z tym czymś w tonie mojego głosu, z tym czymś na górnej wardze kiedy odsłaniam zęby, z tym czymś wbitym w skronie, z tym czymś w moich sztywnych kolanach, w spiętych barkach uniesionych do góry,.

Schwarzacharakterka 1

Gdzieś w okolicach przystanku autobusowego czuję jak moją twarz zamiera, usztywnia się w grymasie.

Schwarzacharakterka 3

Czasem powtarzam coś pod nosem, sama do siebie, beblam, bełkoce, śmieję się, sączę ślinę, wygrażam się już całkiem na głos, jak rycerka walczą z niewidzialnymi smokami, ratuję księżniczki z opalów, przypominam sobie sekwencje z Joanny d'Arc, jestem na misji,

Schwarzacharakterka 4

już niedługo będę opowiadała w klubie kombatanta swoją historię wnuczkom, ale jeszcze nie teraz, jeszcze nie chcę ze sceny zejść niepokonaną.

Schwarzacharakterka 2

Marszczę brwi, schylam czoło, jestem sztywna, jestem mocna, jak pocisk, jak belka, którą wyważano bramy w średniowiecznych inscenizacjach, które oglądałam na polsacie. nie wiem kim jestem, wydaje mi się, że czegoś chce, bardzo wyraźnie,

Schwarzacharakterka 1

że chcę zniszczenia, że chcę śmierci, że chcę zemsty, że chcę zamrożenia wszystkiego na co patrzę, a potem boję się, bo gniew się namnaża, bo gniewem zarazam, podpalam wszystko na swojej drodze. chcę konfrontacji, chcę odzewu, ale nie chcę odpowiedzi, nie chcę tłumaczeń, na ten jeden moment nie chcę rozmycia,

Schwarzacharakterka 3

nie chcę rozmęłniania, nie chcę relatywizmu, chcę czuć, mieć jasną intuicję,

Schwarzacharakterka 1

rosnę do nieproporcjonalnych rozmiarów, rozdynam się, przyspieszam kroku i jadę, sama ze sobą, jadę, wsiadam w swój naprędce skonstruowany pojazd kosmiczny i nie chce podboju żadnego kosmosu,

Schwarzacharakterka 4

nie chce podboju obcych cywilizacji, wystarczająco zjebalismy własną planetę, wsiadam w ten pojazd i

Schwarzacharakterka 1

najpierw cofam się w czasie zabieram wszystkie swoje koleżanki z drużyny siatkarskiej, którym zaczęły rosnąć cycki, które nie miały wystarczająco werwy żeby trenować dalej, zabieram je wszystkie przed obłęsnym wzrokiem wuefisty,

Schwarzacharakterka 4

zabieram te które zaczęły się jąkać bo były za ładne albo za mądre albo za pyskate albo za pryszczate, za dobrze ubrane albo te, które jebały od dzieciństwa biedę, na które mówiło się pogardliwie dziewczyska, pannice,

Schwarzacharakterka 2

albo na które mówiło się pobłaźliwie dziewczynki,

Schwarzacharakterka 1

zabieram je jak za starych dobrych czasów kiedy uciekałyśmy na osiedlu przed pedofilem z białym workiem kiedy byłyśmy jeszcze tych samych rozmiarów co mały piotrek

Schwarzacharakterka 4

i mogłyśmy go bez problemu podnieść kiedy nam coś nie pasowało,

Schwarzacharakterka 1

kiedy jeszcze nie do końca nas ustawiono,

Schwarzacharakterka 2

okrojono,

Schwarzacharakterka 3

zredukowano,

Schwarzacharakterka 2

wytresowano,

Schwarzacharakterka 4

kiedy w zabawie w druidów i elfów byłyśmy jednym i drugim, kiedy rzucaliśmy się korzeniami, kiedy nacierałyśmy się śniegiem, kiedy darłyśmy mordy, kiedy jadłyśmy gruz, piasek, zielsko, kiedy zdzieraliśmy sobie kolana biegając z kanapkami w jednej ręce, kiedy miałyśmy

Schwarzacharakterka 2

czarne rękę, czarne stopy, czarne dusze

Schwarzacharakterka 3

pozdrapywane kolana,

Schwarzacharakterka 1

zabieram te wszystkie koleżanki, którym mamy zaklejały strony o tamponach w magazynie trzynastka,

Schwarzacharakterka 2

które nie miały kablówki,

Schwarzacharakterka 4

które nie mogły się uczyć, bo starzy napierdalali przez ścianę,

Schwarzacharakterka 2

zabieram je na nasze pierwsze piwa, pierwsze fajki w kiblu,

Schwarzacharakterka 4

zabieram je nawet teraz od chujowych mężów, od krzyczących dziciaków

Schwarzacharakterka 3

i tęsknie za nimi

Schwarzacharakterka 1

i jestem głupia

Schwarzacharakterka 4

i wszystkie je zabieram na te jedną przejażdżkę

Schwarzacharakterka 1

prosto w mojej głowie,

Schwarzacharakterka 3

która trwa tyle co wypalony papierosek,

Schwarzacharakterka 2

która trwa dokładnie tyle żeby móc jeszcze wrócić i powiedzieć staremu,

Schwarzacharakterka 4

to ja ale już jakaś inna,

Schwarzacharakterka 1

zmienił się mój zapach,

Schwarzacharakterka 4

zmienił się mój głos,

Schwarzacharakterka 2

słyszę go

Schwarzacharakterka 3

i ty go usłysz

Schwarzacharakterka 1

kimkolwiek jesteś

## **VI DLACZEGO MAM ZABIJAĆ SWOJĄ MATKĘ SKORO ONA I TAK LEDWO PRZEŻYŁA A JA, JESTEM NORMALNĄ DZIEWCZYNĄ PIORĘ GACIE W PŁYNIU COCCOLINO**

Schwarzacharakterka 4

a może właściwie naoglądałaś się za dużo teledysków Britney Spears i chciałaś potem z kuzynką na wakacjach nad jeziorem robić takie nagrania jak sobie świrujecie w kostiumach i tańczycie do gimme more, a na starym vhsie jest pokaz trochę ciała więcej z za kamery mówi ktoś do niej a ty już znasz jej ciało i nie chcesz żeby ktoś oglądał jej ciało pomimo tego, że Britney Spears w tym teledysku trochę tego ciała pokazuje ale ona jest duża przecież to już duża dziewczyna potem wy też już jesteście duże dziewczyny i macie super żart, że skoro Britney przetrwała 2007, i skoro widok jej ogolonej głowy na zawsze wbił się w wasze głowy to wy też przetrwacie ten dzień i przetrwałyście też tamtem ale sobie go już nie przypominacie za często nie odpalacie tego vhsa chociaż kiedyś wchodzicie do piwnicy babci na rodzinnym spotkaniu po te najlepsze świeże wiśnie

na zawsze zamknięte w słoiku najpyszniejsze na świecie i ona tam ma taki stary magnetowid zatrzymujecie się przed nim na moment patrzycie na niego i pokażna kolekcję kaset i obie dobrze wiecie co jest grane, a nawet co jest tam nagrane, ale chyba wybieracie wtedy ślub ani i marka czy coś takiego, śluby na wszystkich zawsze lepiej działają, ale mówiło się tak, jak Britney przetrwała 2007 to i ty przetrwasz ten dzień dziewczyno.

### Schwarzcharakterka 3

może to dlatego, że z koleżanką po szkole siedziałyście sobie grzecznie odrabiając lekcje a przez taką szybę rozmazana ze starego szkła co była chyba wytapiana z butelek po harnasiach tak przynajmniej wyglądała obserwowalyście jakieś niewyraźne kształty, jakieś dzikie szarpaniny, a ona robiła wtedy głośniej telewizor i mówiła, że mama tak lubi głośno słuchać wiadomości, bo lubi być dobrze poinformowana, a krew w tej łazience, krew na umywalce kiedy myłaś grzecznie ręce po siku to na pewno była po tym jak ta mama się zacięła przy goleniu przecież kiedyś się nogi w zlewie goliło prawda, ludzie w ogóle w prlu chyba byli bardziej wysportowani.

### Schwarzcharakterka 1

ale może to nic, może to eksces, może to po prostu przez to wpatrywanie się w rozkłady jazdy autobusu linii numer 9 kiedy prowadziłaś do niego swoją babcie uciekającą przed dziadkiem co akurat miał wtedy pieniądze i nie siedział na dupie i jakoś tak nigdy nie mogłaś sprawdzić tego autobusu na taki czas, bo może jeszcze wtedy nie byłaś dobra w odczytywaniu wskazówek zegara, a może jakoś nigdy nie udało ci się takiego autobusu na taki czas sprawdzić żeby miał bilet tylko do św Rity, w jedną stronę,

### Schwarzcharakterka 4

a może kiedyś zakręciło ci się w głowie za bardzo od oglądania jak ktoś na rowerze kręcił kółka wokół dziewczyny, która jadła sobie okrągłe kolorowe ciastko no smacznego no smacznego odpowiedz mi widzę cię smacznego dziewczyno, no widzę cię, słyszysz ja cię widzę, spójrz na mnie królowo, pomachaj mi rączką, taka obrażona taka niedostępna i odpowiedz grzecznie, hej dziewczyno, a może kilka razy za dużo widziałaś na plantach jak ktoś jakiejś przypadkowej dziewczynie daje przypadkowego klapsa, a na jej przypadkowej twarzy nie ma nawet cienia przypadkowego zdziwienia, ale wielkie mi halo.

### Schwarzcharakterka 2

a może wypaliłaś o jednego za dużo blanta, bo w sumie dziewczyn się nie bije na plantach takie są zasady uliczne, a może pobita koleżankę, która nie chciała tańczyć z kimś na imprezie próbowałaś potem całą drogę ukryć przed natrętnym wzrokiem przechodniów, bo nie udało ci się tego zrobić na tamtej imprezie, ale ona mówi spoko mam tak spuchnięte powieki że już i tak nic nie widzę i tych kilku ludzi którzy po drodze splunęli jej pod nogi też masz nadzieję, że nie widziała i może tylko za bardzo masz przed oczami to jej przejęcie jak ja z taką twarzą wrócić autostopem przecież nikt nas

nie będzie chciał zabrać z powrotem robisz tylko na jej prośbę zdjęcie i to zdjęcie jest już na zawsze w waszym małym prywatnym dziewczynskim archiwum trochę kropel krwi na koszuli w coccolino się wypierze.

#### Schwarzcharakterka 1

a może o jeden raz za dużo nocowałaś u znajomej i jej chłopaka, takie przysługi koleżeńskie, może chciałabyś powiedzieć, że o kilka razy za dużo nazwał ją przy tobie głupią gąską to może ułatwiłoby sprawę w rozpoznaniu, bo to gdzieś wydarzyło się między słowami, między jej zażenowaną miną a jego imperatywem w wyśmiewaniu każdego jej zdania, między waszym siedzeniem przy planszówce a wymianą głupawych uśmiechów między jakimś parsknięciem, między jej stopniowym wycofywaniem się i zostawieniem przez nią tylko jej towarzyskiego uśmiechu i nigdy nie zapomnisz tego towarzyskiego uśmiechu, bo rozpoznajesz go za każdym razem w każdym towarzystwie i nie umiesz go nawet dobrze opisać, bo w tym uśmiechu strach zżera jej duszę, z oczu wyziera towarzyski wstyd, a jej mózg, jej mózg zdaje się płynąć gdzieś daleko parostatkiem w piękny rejs zostaje tylko ciało, które próbuje to drugie ciało udobruchać przytulić, ułagodzić, a ty patrzyłaś, bo nie chciałaś być niemila nie chciałaś robić kłopotu nie chciałaś robić jakiegoś wielkiego halo wielkiego łał psuć wszystkim zabawy psuć humoru to przecież takie przekomarzanki związkowe, to nie twoja sprawa, a oni ci dają kocyki oni ci dają materace i możesz u nich spać i razem sobie w scrabble grać.

#### Schwarzcharakterka 2

a może to dlatego, że za ciemny odcinający się fluid od szyi to nauczyłaś się rozpoznawać z lekcji w tvn style, ale gorzej było z siniakami na jej twarzy, bo to się wtedy patrzyło jej w oczy kiedy mówiła jak aktorka z jakiegoś słabego filmu nie to nic, spadłam ze schodów i część ciebie naprawdę ale to uwaga naprawdę dla tak zwanego świętego spokoju chciała jej wierzyć i była między wami ta nieprzepuszczalna bariera jakby któraś z was była żółwiem w akwarium i żuła zamiast sałaty śmiercionośną dla małych żółwich żołądków kapustę i próbowałaś zapukać w to szkło jakimś stanowczym na pewno? jakąś miną na wpół przekonująca na wpół podejrzliwą, ale ona twardo obstawała przy swoim, bo może wcale ci nie ufała, może ty też to powiedziałaś jak aktorka z filmu klasy B i nic się między słowami tego drętowego dialogu nie wydarzyło.

#### Schwarzcharakterka 3

a może to raz, tylko raz zawiesiłaś wzrok, w ogóle cała się zawiesiłaś to przez te tramwaje autobusy te korki w dużych miastach i za długo gapiłaś się na bezdennie głupim wzrokiem na reklamę rajstop adrian kocha wszystkie kobiety, gdzie na pierwszym planie widać smukłe nogi w rajstopach, a na dalszym zmasakrowaną twarz i podpis Karoliny Piaseckiej walcz o siebie, ja też to zrobiłam, i pomieszało ci się w mózgu od tej reklamy bo już nie wiesz co oni reklamują, czemu oni te rajstopy reklamują, kt na tym kapitał zbija i komu to pomaga.

#### Schwarzcharakterka 4

a może to nie tak, może nie takie są na to sposoby mówi ci kolega tak się tego nie załatwia, bo może to dlatego, że siedzieliście sobie w takiej naprawdę paskudnej spelunie, do której nie chodzą

tak zwane grzeczne dziewczyny z bajek i aura była nieprzyjazna i wszystko było nieprzyjazne, a już na pewno nieprzyjazny był ktoś kto podszedł do waszego stolika i symulował stosunek seksualny pomiędzy łodygą sztucznej róży a szyjką wazonu koordynując swoje ruchy tak sprawnie żeby jednocześnie zaprosić twoją koleżankę do tańca no a ty może wtedy odpowiedziałas mu, że szefie, ale nie ma tańców w ciemno, lepiej ty nam najpierw zatańcz sam to ocenimy i zobaczymy, na co on mówi, ale jak to sam do tanga trzeba dwojga dalej symulując stosunek seksualny z tą łodygą, a ty dalej utrzymujesz, że kota w worku nie weźmiecie i może trochę za głośno wykrzykujesz tańcz no, tańcz, czacze, rumbe, pasodoble, twista i zumba, a on, że co będzie z tego miał, a ty, że tańcz szefie, może kwiatka ci dam, może drinka ci postawie jak ładnie zatańczysz i może o kilka za dużo wymieniałaś tych dyscyplin tanecznych i poniosło cię za bardzo od oglądania tańca z gwiazdami, bo twój kolega wychodzi oburzony, a wy z koleżanką za nim, a on, że to poniżające, że to odrażające, że po co biednego starszego pana tak dręczyć i gdzie ta empatia dziewczyn słynna, gdzie to równouprawnienie, które działa w dwie strony, gdzie dziękuję za taniec, gdzie kulturalne stop, protestuję, uprzejme nie zgadzam się czy wy dziewczyny naprawdę się takie zagrożone czujecie i że on jest osobiście dotknięty i kiedy twoja koleżanka wylicza ile razy spuszczała dzisiaj wzrok przed innym spuszcającym się na nią wzrokiem to i ten kolega wreszcie swój spuszcza i mówi ojej to rozumiem to współczuję to bądź zła, ale ty już wtedy nie jesteś zła tylko winna.

#### Schwarzcharakterka 2

a może potem już za dużo razy brałaś udział w takich demokratycznych poważnych debatach i może ktoś mówi rozbierz się nic nie będzie przecież widać i traci już ewidentnie cierpliwość, że ta uparciucha się nie rozbiera i wygłasza swój monolog że to rozbieranie jest o wyzwoleniu, że ten spektakl to jest o wyzwoleniu kobiet i że nie kuma czemu ona nie chce się wyzwolić spod tego wzroku obleśnego widzów i żeby zrobiła to tak wiesz z gniewu zemsty i nawet wierzysz w te słowa i rozumiesz te słowa ale jakoś patrzysz na to patrzysz i chce ci się rzygać i nie wiesz czemu bo przecież nic nie widać ale i tak chce ci się rzygać i wychodzisz bo nie chcesz na to patrzeć, a może wtedy trzeba było w głowie sklecić sobie tę ulubioną scenę z pulp fiction i powiedzieć mysiu pysiu, zamknij ryj kocham ciebie kocham teatr kocham życie ale to jest kurwa napad niech tylko zobaczę, że któryś z was pojebańców, spróbuje drgnąć, a rozpiardolę wszystkich w drobny mak.

#### Schwarzcharakterka 3

a mi się ostatnio śniła prawdziwa klacz, normalnie prawdziwa klacz, która mówiła i była dumna i mówiła, że czytała Wyspiańskiego w wydaniu ludzkim i najpierw ja ją chciałam wziąć na taką smycz żeby ją wyprowadzić do parku, ale potem zaczęłam z nią rozmawiać i okazało się, że jest naprawdę bardzo rozmowna i poszłyśmy razem do takiego aquaparku trochę też takich jakby królewskich ogrodów z aquaparkiem ze zjeżdżalniami i oponami i tym całym sprzętem zabawowym, a w środku było takie zadaszanie, taka altana z taką restauracją i ona zaczęła tam grać w bilard z jakąś inną lasią, chyba ludzką i tak bardzo głośno coś mówiła, śmiała się, miała tatuaż. Nie pamiętam. W każdym razie zaczęła ją grupa facetów przy stoliku. W sensie, najpierw jeden i ona coś odburknęła, a potem kolejni i to były takie naprawdę chamskie zaczepki. Aż w końcu ją otoczyli i tak zaczęli popychać jakby szturchać tak wiesz, grożąc, że ją zlinczują. I ja wtedy w tym

śnie tak wstałam i tak strasznie krzyknęłam, ale takim krzykiem, że nie pamiętam w ogóle w życiu takiego dźwięku, tak wydarłam japę na nich, wypierdalać, wypierdalać stąd natychmiast, ani mi się ważyć tknąć. I pod wpływem tego krzyku się obudziłam.

#### Schwarzcharakterka 4

a potem może w domu z rodzicami wszyscy oglądaliście jakiś strasznie smutny dokument w telewizji o Amy Winehouse biedna dziewczyna umarła tak młodo tak daleko za oceanem takie tragedie i wszyscy wspólnie roniliście przed tym telewizorem łezkę, ale to w końcu twoja impreza więc będziesz płakała kiedy będzie ci się podobało.

## VII TO JEST O MIŁOŚCI

#### Schwarzcharakterka 1

I nagle ci się podoba, coś zaczyna ci się podobać, coś czujesz, coś dziwnie ci się podoba kiedy widzisz wstrętą baburę cudownie wstrętne babiszcze przedzierające się bezwzględnie przez przejście ze swoimi siatami na rodzinny obiad serwując ci potężny cios kartonem mleka po piszczelach, a ten ból, ten ból rozchodzi się po twojej nodze jakoś przyjemnie, zalewa cię dreszcz, cała łydka ci pulsuje, czy ci się wydaje, czy ona do ciebie puściła oko? czy to jest miłość czy to jest kochanie? czy ci się wydaje czy widzisz jak z kosza z ubraniami na kilogramy w okolicznym lumpie jakaś wyfryzowana hrabina wyrywa jakiejś innej wyfryzowanej osiedlowej królowej w ostatnim momencie koszulkę z napisem born to be wild i obie patrzą na siebie z dziką namiętnością i czy czy ci się wydaje czy ty też dołączasz do linii ich spojrzenia z lubieżnym uśmiechem i myślisz sobie, mogą być oblubienicą waszych serc, czy ci się wydaje czy w kolejce słyszysz jak jakaś baba stanowczo żąda skrobankę, skrobankę no poproszę taką jedną skrobankę, no jak to, mówię skrobankę i nagle ktoś z kolejki podrzuca nieśmiało chodzi o zdrapkę, a ona, cała na białą odpowiada godnie no przecież mówię, i mija cię wychodząc, a ty czujesz zapach jej szamponu do włosów, może nawet nutę pani walewskiej od której prawie omdlewasz i czujesz się taka odurzona jej osobą, taka nią zbałamucona i rozochoccona, bo albo ci się wydaje albo docierasz do kasy a ekspedientka wygraża się grupie pijanych imprezowiczów, złorzeczy pod nosem może nawet szepcze zaklęcia, że jest 22 druga i ona żadnego hot doga więcej nikomu nie sprzeda, żadnej parówki nie podgrzeje, bo już umyła sprzęt i to ona jest tu szefową i to koniec żartów, a ty zapatrzona w nią kiwasz głową jak zabawkowy piesek na tyłach samochodu i albo ci się wydaje albo palisz papierosa w oknie i najpierw widzisz, a potem już całkiem wyraźnie słyszysz dziewczynę, która mówi do chłopaka obok wiesz, Robert, ja nie będę u nich siedziała do 24 a Robert odpowiada - wiem, a ona ni stąd ni zowąd dopowiada bo ja nie należę do nikogo, czy ty to możesz wreszcie zrozumieć - nie należę do nikogo i prawie wypadasz z okna marząc żeby złapała cię w swoje ramiona, czy to już miłość? i może ci się tylko przesłyszało pod punktem gsm telefonia komórkowa jak jak jakaś całkiem podobna do niej dziewczyna mówiła ty mi nie mów co ja mam a czego ja nie mam, bo ja dobrze to sama wiem i ty już wiesz, bo nawet w osiedlowym barze best tylko dla stałych bywalców ktoś próbuje ściszyć dźwięk w telewizorze, bo nie może znieść



przemówienia jakiejś rozemocjonowanej polityczki, która jest ewidentnie o kilka decybeli za głośno i o kilka spraw wie za dużo, i klika i klika w ten guzik tego pilota zajadle, ale nic nie działa, ale nagle zza zalepcza wyłania się jego żona i mówi, że sorry kiciu, ale przełożyłam sobie baterie do wibratora, a ty, ty już cała drzysz, widzisz jak twoja szwagierka zabiera męża do łazienki tuż po zajadłej rodzinnej dyskusji kiedy on uparcie twierdził, że z gwałtu można zażartować, że ze wszystkiego można zażartować, bo taka jest właśnie wolność żartów, i słyszysz jak ona w tej łazience daje mu w twarz i mówi, wybacz skarbie, ktoś musiał, a ja, ja to cię kocham najmocniej, i sama nie wiesz co o tym myślisz, a babcia, która wszyscy namawiają żeby sobie przygruchała jakiegoś kawalera do pomocy albo się do nas wyprowadziła, bo nie wiadomo jak to z ta demencją będzie odpowiada oficjalnie, wigilijnie, do nas nie pójdzie mieszkać, że nie znajdzie sobie pana, bo jednego męża pochowała i jej wystarczy i zresztą jeszcze na starość nie zwariowała i prędzej pójdzie do domu starców byleby z nią Irena, sąsiadka poszła i mogły sobie tam seriale oglądać tureckie i myślisz sobie, to jest moja babcia, to jest moja krew z krwi i takim babciom tylko laurki na dzień babci, laurkę też byś chciała wystawić tej, która w biurze wykrzykuje namiętnie swój pomysł na biznes i jakiś śmieszek rzuca pod nosem, że pewnie ma okres taka podminowana, a ona, że nie ma, ale to racja, może jej się zbliża i to całe morze krwi, więc może jej skoczyć po tampony bo jest zajęta przemawianiem, w ramce też stawiasz sobie to jedno jedyne zdjęcie twojej matki kiedy na 50tce ojca w jakimś dzikim afekcie odpycha obleśnego wuja, który ustawiając samowyzwalacz do rodzinnego group foto wskakuje do szeregu w ostatnim momencie krzycząc - ja, ja koło pięknej damy i próbując chwycić ją za talię, biust, a ona jakby przewidując to że dwie sekundy do przodu wyciąga swoje śliczne małe rączki z nowym mani specjalnie na tę okazję i wbija mu je w koszulę i odpycha go jak powiększony kręgiel i ten moment chwały uwieczniony zostaje razem z twoim uwielbieniem i twoja matka nigdy nie miała tak dobrego zdjęcia, kobiety po 50 to są dopiero piękności, bo ciotka mówi no tak obiecał mi, że da mi nowe życie zupełnie nowe życie po tym szpitalu, przestanie pić, przestanie bić no i co, umarł, no i w sumie strasznie jestem wściekła, że zostawił mnie z tym płótem z tymi buciorami roboczymi i przyszedł do mnie kiedyś w nocy i wyzywaliśmy się, akurat wiatr taki wiał na pełnię, ale jakby na to nie spojrzeć tak sobie w ten księżyc w te lunę spjrzałam i zawylałam w pełni i pomyślałam sobie, chłop to miał w sumie rację, jedno dobre dla mnie zrobił jak obiecał, umarł, a ja mam nowe życie i naprawdę nie wiesz co myśleć, lekko miesza ci się w głowie, ale czujesz też jakby te przysłowiowe motylki pierwszy raz zupełnie jak wtedy kiedy siedzisz sobie w przedziale, a laska w kusej spódniczce i wielkim dekolcie którą koleś wzrokiem obłapia robi dokładnie to samo centymetr po centymetrze na jego ciele przy okazji grzebiąc sobie w uchu, w nosie, zjadając swojego gila i wieńcząc ten występ głośnym beknięciem i w życiu nie słyszałaś bardziej miłosnego dźwięku, a potem patrzysz jak Serena Williams rzuca się po boisku w tiulowej spódnicy i myślisz sobie nigdy tak nie kochałam sportu, sport to rzeczywiście zdrowie, życie, miłość, albo to w parku jakaś dziewczynka w stroju księżniczki krzyczy krzyczy niemiłosiernie wywołując wyładowania elektrostatyczne i mleko się waży, gołębie wlatują w powietrze krążąc nad miastem a ten krzyk koi cię jak najlepsza miłosna piosenka, lepsza nawet niż sorry seems to be hardest word Eltona Johna i czy one znają odpowiedź? nie wiesz, i ty też jej nie znasz, ale masz nadzieję, że widzicie się wszystkie na św Rite 22 maja z różami w intencji miłosierdzia do gwiazdy zarannej do wieży z kości słoniowej, do pocieszycielki, do królowej, o przzerwania zaklętego koła przemocy.

ŚW RITO

MÓDL SIĘ ZA NAMI

OREDOWNICZKO W SYTUACJACH BEZNADZIEJNYCH MÓDL SIĘ ZA NAMI

POCIESZYCIELKO ZASMUCONYCH MÓDL SIĘ ZA NAMI

OBRONO I UCIECZKO OPUSZCZONYCH MÓDL SIĘ ZA NAMI

RÓŻO MIŁOŚCI

MÓDL SIĘ ZA NAMI

WSTRĘTNA BABURO

MÓDL SIĘ ZA NAMI

NIEZNOŚNE DZIEWCZĘ

MÓDL SIĘ ZA NAMI ROZWYDRZONA DZIEWCZYINKO MÓDL SIĘ ZA NAMI

CUDOWNE WSTRĘTNE BABISZCZE PRZEDZIERAJĄCE SIĘ PRZEZ ULICĘ ZE SWOIMI

SIATAMI SERWUJĄCE PRZECHODNIOM CIOSY NA ŁYDKĘ

MÓDL SIĘ ZA NAMI

BABO Z WINDY

MÓDL SIĘ ZA NAMI

OSIEDŁOWA HRABINO WYRYWAJĄCA W OSTATNIM MOMENCIE KOSZULKĘ Z

NAPISEM BORN TO BE WILD W LUMPEKSIE

MÓDL SIĘ ZA NAMI

BABO W KOLPORTERZE KRZYCZĄCA DO EKSPEDIENTA „SKROBANKE, SKROBANKE,  
POPROSZE SKROBANKE, NO MÓWIĘ PRZECIEŻ, ŻE ZDRAPKE”

MÓDL SIĘ ZA NAMI

DOROTO K.

MÓDL SIĘ ZA NAMI

PIJANA IMPREZOWICZKO WYKRZYKUJĄCA NA ŚRODKU ULICY JA NIE NALEŻĘ DO  
NIKOGO, KUMASZ, NIE NALEŻĘ DO NIKOGO

MÓDL SIĘ ZA NAMI

EKSPEDIENTKO Z ŻABKI, KTÓRA MÓWI, ŻE JEST 22:00 I ONA ŻADNEJ PARÓWY  
WIĘCEJ NA HOT DOGA NIE PODGRZEJE, BO ONA JEST TU SZEFOWĄ

MÓDL SIĘ ZA NAMI

CIOTKO, KTÓRA NA SPOTKANIU BIZNESOWYM PODMINOWANA PRZEDSTAWIA SWÓJ  
PROJEKT, A KTOŚ ŻARTUJE, ŻE CHYBA MA OKRES, A ONA, ŻE JEJ SIĘ ZBLIŻA CAŁA  
FAŁA KRWI I KTOŚ Z NICH MOŻE SKOCZYĆ JEJ PO TAMPONY

MÓDL SIĘ ZA NAMI

DZIEWCZYNO POD PUNKTEM GSM TELEFONIA KOMÓRKOWA WYKRZYKUJĄCA TY  
MI NIE MÓW CO JA MAM A CZEGO JA NIE MAM, BO JA DOBRZE SAMA TO WIEM  
MÓDL SIĘ ZA NAMI

ROZEMOCJONOWANA POLITYCZKO O KILKA DECYBELI ZA GŁOŚNO I O KILKA  
SPRAW WIEDZĄCA ZA DUŻO  
MÓDL SIĘ ZA NAMI

SZWAGIERKO, KTÓRA ZABIERA SWOJEGO MEŻA DO ŁAZIENKI PO TYM JAK  
ZAŻARTOWAŁ Z GWAŁTU I DAJE MU LIŚCIA W TWARZ MÓWIĄC, ŻE MUSIAŁA TO  
ZROBIĆ, BO KOCHA GO NAJMOCNIEJ  
MÓDL SIĘ ZA NAMI

BABCIU, KTÓRA MÓWI, ŻE WOLI Z SĄSIADKĄ IRENA TURECKIE SERIALE OGLĄDAĆ  
W DOMU STARCÓW NIŻ PRZYGRUCHAĆ SOBIE JAKIEGOŚ ABSZTYFIKANTA  
MÓDL SIĘ ZA NAMI

DZIEWCZYNO W KUSEJ SPÓDNICZCE, KTÓRA NA OBLEŚNY WZROK ODPOWIADA  
GŁOŚNYM BEKNIĘCIEM  
MÓDL SIĘ ZA NAMI  
SERENO WILLIAMS ROBIĄCA AWANTURĘ NA KORCIE W TIUŁOWEJ SPÓDNICY

MÓDL SIĘ ZA NAMI  
DZIEWCZYNO W STROJU KSIĘŻNICZKI DRĄCA SIĘ W NIEBOGŁOSY W PARKU TAK,  
ŻE GOŁĘBIE UCIEKAJĄ  
MÓDL SIĘ ZA NAMI

HISTERYCZKO, WARIATKO, RYCZĄCA CZTERDZIESTKO

MÓDL SIĘ ZA NAMI

MŚCIWA TEŚCIOWO

MÓDL SIĘ ZA NAMI

WREDNY BABSZTYLU

MÓDL SIĘ ZA NAMI

PASKUDNA BABO

MÓDL SIĘ ZA NAMI

MATKO, BABKO, PRABABKO

MÓDL SIĘ ZA NAMI

SIOSTRO

MÓDL SIĘ ZA NAMI

WIEDŹMO, CZAROWNICO, ZWYCZAJNA KOBIETO SPALONA NA STOSIE

MÓDL SIĘ ZA NAMI

KOBIETO Z PIEKŁA RODEM

MÓDL SIĘ ZA NAMI

